

TOMASZ Z AKWINU

# WYBÓR PISM

Przekład i opracowanie

ADAM ROSŁAN

WYDAWNICTWO WAM

KRAKÓW 2009



redakcja naukowa serii  
ks. prof. dr hab. Stanisław Ziemiański SJ

AREJOS DIDYMOS  
PODRĘCZNIK ETYKI

PORFIRIUSZ Z TYRU  
GROTA NIMF

PORFIRIUSZ Z TYRU  
PRZECIW CHRZEŚCIJANOM

PORFIRIUSZ Z TYRU  
LIST DO MARCELLI

AUGUSTYN Z HIPPONY  
O ŻYCIU SZCZĘŚLIWYM

AUGUSTYN Z HIPPONY  
PRZECIW AKADEMIKOM

WILLIAM OCKHAM  
O CZASIE

ALKINOUS  
WYKŁAD NAUK PLATONA. DIDASKALIKOS

ALBERT WIELKI  
O PIĘTNASTU PROBLEMACH  
TEOLOGICZNO-FILOZOFICZNYCH

W przygotowaniu:

GABRIEL MARCEL  
SZCZEGÓLNE PODEJŚCIE DO TAJEMNICY ONTOLOGICZNEJ

---

## S P I S   T R E Ś C I

---

Wprowadzenie   *str. 5*

\* \* \*

O zmieszaniu elementów   *str. 11*

\* \* \*

O ukrytych działaniach natury  
[do pewnego żołnierza mieszkającego za górami]   *str. 19*

\* \* \*

O nadziei   *str. 43*

Artykuł 1

Czy nadzieja jest cnotą?   *str. 43*

Artykuł 2

Czy nadzieja znajduje się w woli jako podmiocie?   *str. 69*

Artykuł 3

Czy nadzieja jest wcześniejsza od miłości?   *str. 75*

Artykuł 4

Czy nadzieja dotyczy ludzi jedynie w życiu doczesnym?   *str. 91*

Tytuł oryginału  
De mixtione elementorum  
De occultis operationibus naturae  
Quaestio disputata de spe

© Wydawnictwo WAM, 2009

redaktor naukowy  
prof. dr hab. Stanisław Ziemiański SJ

korekta  
Agnieszka Caba

projekt okładki i opracowanie komputerowe  
Krzysztof Błażejczyk

ISBN 978-83-7505-447-7

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 KRAKÓW  
tel. 012 62 93 200 • fax 012 429 50 03  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 012 62 93 254, 012 62 93 255, 012 62 93 256  
fax 012 430 32 10  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej  
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ  
<http://WydawnictwoWAM.pl>  
tel. 012 62 93 260

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## WPROWADZENIE

Św. Tomasz z Akwinu urodził się w końcu 1224 r. lub na początku 1225 r. w Roccasecca koło Neapolu. Przydomek „z Akwinu” wywodzi się stąd, że jego ojciec Landulf był panem na zamku Aquino. Matka Teodora Theatis była również córką hrabiowską. Tomasz, najmłodszy z dzieci, wychowywał się początkowo, od 1230 r., w opactwie benedyktyńskim na Monte Cassino. Następnie studiował na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Studium Generale w Neapolu w latach 1233-1243. Tam zapoznał się z pismami Arystotelesa, świeżo przyswojonymi w środowisku uczonych zachodniej Europy. W 1244 r. wstąpił do niedawno założonego zakonu dominikanów. Ten jego krok wywołał opór ze strony rodziny, która z Tomaszem wiązała doczesne nadzieje. Krewni podstępnie uprowadzili Tomasza i przetrzymywali go przez kilka miesięcy w areszcie domowym. Wobec nieugiętej postawy Tomasza uwolniono go, tak że w 1245 r. mógł się udać do Paryża, gdzie przez 3 lata studiował prywatnie, odbył nowicjat i złożył śluby zakonne. W lecie 1248 r. św. Albert Wielki, poznawszy się na jego zdolnościach, zabrał go z sobą do Kolonii do nowo zorganizowanego domu studiów. Około 1250 r. Tomasz został wyświęcony na kapłana. Z Kolonii dzięki poparciu św. Alberta oraz dominikańskiego kardynała Hugona generała zakonu Jan Wildershausen wysłał Tomasza w 1252 r. z powrotem do Paryża z poleceniem, by poświęcił się studium Biblii i komentowaniu *Sentencji* Piotra Lombarda.

Tomasz musiał się liczyć z wieloma trudnościami. Był jeszcze stosunkowo młody (miał ok. 27 lat), a na uniwersytecie paryskim w tym czasie przybierały na sile animozje między mistrzami diecezjalnymi pod przywództwem Wilhelma z Saint Amour oraz mistrzami z nowych zakonów, którzy starali się wypromować jak największą liczbę magistrów świętej teologii. Zakony żebracze były tam traktowane jak forpoczta Rzymu, usiłującego zachować kontrolę nad Kościołem w krajach zaalpejskich. Były to zapowiedzi przyszłe-

go gallikanizmu. *Sentencie* Lombarda były poręcznym zbiorem zdań Ojców Kościoła popartych cytatami z Pisma św. na temat poszczególnych artykułów wiary. W XIII w. stały się podstawą wykładów powierzanych bakałarzom, zwanych też sentencjariuszami. Tomasz zachwycał studentów jasnością wykładu i nowością argumentacji. Tymczasem narastała wrogość do zakonów żebrzących, do tego stopnia, że na przełomie 1255 i 1256 r. dominikanie obawiali się wychodzić z domu po kweście. Wilhelm z Saint Amour opublikował zjadliwe dziełko pod apokaliptycznym tytułem *De periculis novissimorum temporum* [*Niebezpieczeństwa czasów ostatecznych*], wymierzone przeciwko zakonom żebraczym. Tomasz odpowiedział na ten atak dziełkiem *Contra impugnantes Dei cultum et religionem* [*Przeciw atakującym kult Boży i zakon*]. Mimo tych trudności Tomasz uwieńczył swe studia w 1256 r., wraz ze św. Bonawenturą, stopniem doktora i 12 sierpnia 1257 r. został oficjalnie zatrudniony jako profesor. Promocję ułatwiło im potępienie w tym czasie traktatu Wilhelma przez papieża Aleksandra IV oraz wygnanie tego wroga zakonów z Królestwa Francji. W tym okresie Tomasz napisał również dwa komentarze do Boecjusza, dziełko *De ente et essentia* [*Byt i istota*], *De principiis naturae* [*Zasady przyrody*] oraz wiele tzw. *Quaestiones*, m.in. *De veritate* [*O prawdzie*]. Na prośbę generała zakonu Rajmunda de Peñafort zaczął też pisać podręcznik dla misjonarzy pracujących wśród muzułmanów, w celu odparcia ich błędów, pod tytułem *Summa contra gentiles* [*Summa przeciw poganom*].

Po koniec 1259 r. Tomasz opuścił Paryż i spędził kilka lat w Italii. Najpierw przebywał w Neapolu, gdzie pracował w dalszym ciągu nad *Summą przeciw poganom*, sprawował funkcje kaznodziei w czasie kapituły generalnej w 1260 r., następnie uczył w Orvieto. Kiedy przybył tam wraz z dworem papież Urban IV, promotor i inicjator studiów filozoficznych, Tomasz zaprzyjaźnił się z nim i był jego doradcą. Z kolei powierzono Tomaszowi zorganizowanie w Rzymie studium dla młodych kleryków dominikańskich przybywających z różnych prowincji. Jako owoc wykładów rzymskich powstały kwestie *De potentia Dei* [*O mocy Bożej*], *De malo* [*O złu*] i *De spiritualibus creaturis* [*O stworzeniach duchowych*]. Kontynuował wykłady w Viterbo, gdzie dokończył *Summę przeciw poganom*. Pisał komentarze do Pisma św. oraz ok. 1265 r. zaczął tworzyć słynną *Summę teologiczną*. Na dworze Urbana IV w Viterbo zetknął się z Wilhelmem von Moerbeke, tłumaczem pism Arystotelesa z greki na łacinę, dzięki czemu miał do dyspozycji teksty Stagiryty, do których mógł później nawiązywać.

W drugiej połowie 1268 r. w Paryżu rozpoczęła się nowa kampania przeciwko zakonowi żebraczym. Zwolennicy Gérarda d'Abbeville (Geraldini) podsycaли nastroje niechęci i wrogości. Innym niebezpieczeństwem był szerzący się nadal awerroizm łaciński, atakujący niektóre dogmaty wiary katolickiej na podstawie tekstów Arystotelesa komentowanych przez Awerroesa. Tomasza wraz z kilkoma towarzyszami wysłano w styczniu 1269 r. do Paryża z odsieczą. Tu rzucił się on od razu w wir pracy. Prowadził wykłady na temat Biblii, uczestniczył w dysputach, komentował Ewangelię św. Jana i Listy św. Pawła, opracowywał dalsze *Quaestiones*, np. *O cnotach*, *O duszy*, pisał komentarze do Arystotelesa i dalsze części *Summary teologicznej*. Opracowywał także *Quaestiones quodlibetales*, tzn. problemy poruszane przygodnie przez słuchaczy. W czasie pobytu Tomasza w Paryżu ciągle trwał spór o kształt życia zakonnego. Szczególnie mocno atakowano ubóstwo zakonne. W związku z tym Tomasz napisał dziełko *De perfectione spiritualis vitae* [*O doskonałości życia duchowego*]. Dowodził w nim, że tylko biskupi i zakonnicy są w stanie doskonałości. Zarzucano także dominikanom, że przyjmują do nowicjatu młodych chłopców. Tomasz napisał w odpowiedzi na ten zarzut dziełko *Contra doctrinam retrahentium a religione* [*Przeciw nauce wstrzymujących od zakonu*]. Píše w nim, że wiek przyjmowania chłopców do zakonu powinien zależeć od stopnia ich rozwoju umysłowego. Przeciętnie chłopcy w wieku lat czternastu są już zdolni do samodzielnego rozstrzygania o swoim losie.

Tomasz włączył się czynnie w spór z profesorami Wydziału Sztuk Wyzwolonych, tzw. awerroistami łacińskimi. Wśród trzynastu tez potępionych przez biskupa Stefana Tempiera w 1270 r. wyraźnie sprzeciwiały się wierze tezy o wspólnym dla wszystkich ludzi rozumie, o wieczności świata, o odrzuceniu opatrności Bożej oraz o wyższości filozofii nad teologią. Tomasz zareagował dziełkiem *De unitate intellectus contra Averroistas Parisienses* [*O jedności intelektu przeciwko awerroistom paryskim*]. Ponadto, aby młodym adeptom filozofii umożliwić dobre rozumienie Arystotelesa z pominięciem komentarzy Awerroesa, sam zabrał się do napisania komentarza do pism Stagiryty. Inną drogą poszli franciszkanie oraz niektórzy współbracia zakonni Tomasza, uważający Arystotelesa za filozofa zbyt niebezpiecznego dla wiary. Zwrócili się oni w stronę św. Augustyna. Przeciwnie nim skierował Tomasz dziełko *De aeternitate mundi* [*O wieczności świata*], w którym stwierdza, że wieczności świata ani filozoficznie udowodnić, ani wykluczyć się nie da.

W 1272 r. Tomasz powrócił do Italii, aby we Florencji wziąć udział w kapitule dominikanów. Powierzono mu zorganizowanie prowincjalnego studium. Na jego siedzibę wybrał Neapol. Tam wykładał teologię w konwencie św. Dominika oraz na uniwersytecie. Kończył pisanie *Summy teologicznej* oraz komentarzy do Arystotelesa. 6 grudnia 1273 r. w tajemniczych okolicznościach (porażenie mózgowe?, przeżycie mistyczne?) nagle zaprzestał wszelkiej działalności pisarskiej. Wezwany mimo to na sobór do Lyonu zmarł w czasie drogi 7 marca 1274 r. w opactwie cystersów Fossanova koło Neapolu. 18 lipca 1323 r. został ogłoszony świętym przez papieża Jana XXII, a w 1567 r. papież Pius V nadał mu tytuł doktora Kościoła z przydomkiem *Doctor Angelicus*.

Kilka danych co do publikowanych obecnie przekładów dzieł Tomasza:

***De mixtione elementorum*** [*O zmieszaniu elementów*]. Jest to list pisany w 1270 lub 1271 r. Według Katalogu Bartłomieja z Kapui jego adresatem był Filip z Castrocaeli. Chodziło w nim o wykazanie, że pierwiastki znajdują się w złożeniu wirtualnie, a nie aktualnie oraz że nowa forma złożenia działa poprzez siły, które trwają. Dziełko to zawiera się w wyd. Leonina, III, Appendix, n. XIX-XX.

***De occultis operationibus naturae, ad quendam militem ultramontanum*** [*O ukrytych działaniach natury, do pewnego żołnierza mieszkającego za górami*]. List był napisany w latach 1269-1272. Nie znamy imienia adresata tego listu; był to prawdopodobnie jakiś Włoch. Tomasz omawia w nim aktywności ukryte w ciałach naturalnych, np. magnes przyciągający żelazo, które sprawiają wrażenie, jakby pochodziły z nadnaturalnego źródła. Według Tomasza wszystkie tego rodzaju zjawiska są naturalne i dokonują się czy to na mocy przyczyn zewnętrznych, czy też na mocy sił przekazanych przez ciała niebieskie. Dziełko to znajduje się w wyd. Leonina, t. 43, Wstęp, 163-178.

***De spe*** [*O nadziei*]. W czasie drugiej regensury paryskiej Tomasz dyskutował kwestię o nadziei (4 artykuły). Jest to *Kwestia* czwarta. Te krótkie dysputy są równoległe do drugiej części *Summy* (II<sup>a</sup>-II<sup>ae</sup>, 17-22), nad którą pracował.

Stanisław Ziemiański SJ



---

# WYBÓR PISM

---

## DE MIXTIONE ELEMENTORUM

Dubium apud multos esse solet quomodo elementa sint in mixto. Videtur autem quibusdam quod, qualitatibus activis et passivis elementorum ad medium aliquo modo reductis per alterationem, formae substantiales elementorum manent: si enim formae substantiales non maneant, corruptio quaedam elementorum esse videbitur et non mixtio. Rursus si forma substantialis corporis mixti sit actus materiae non praesuppositis formis simplicium corporum, simplicia corpora elementorum rationem amittent. Est enim elementum ex quo componitur aliquid primo, et est in eo, et est indivisibile secundum speciem; sublatis enim formis substantialibus, non sic ex simplicibus corporibus corpus mixtum componetur, quod in eo remaneant. Est autem impossibile sic se habere; impossibile est enim materiam secundum idem diversas formas elementorum suscipere. Si igitur in corpore mixto formae substantiales elementorum salventur, oportebit diversis partibus materiae eas inesse. Materiae autem diversas partes accipere est impossibile, nisi praeintellecta quantitate in materia; sublata enim quantitate, substantia indivisibilis permanet, ut patet in primo physic.. Ex materia autem sub quantitate existente, et forma substantiali adveniente, corpus physicum constituitur. Diversae igitur partes materiae formis elementorum subsistentes plurium corporum rationem suscipiunt. Multa autem corpora impossibile est esse simul. Non igitur in qualibet parte corporis mixti erunt quatuor elementa; et sic non erit vera mixtio, sed secundum sensum, sicut accidit in aggregatione corporum insensibilium propter parvitatem.

## O ZMIESZANIU ELEMENTÓW

Wielu zastanawia się nad problemem, w jaki sposób elementy są w mieszaninie. Niektórym wydaje się, że po sprowadzeniu jakości czynnych i biernych do średniej jakości przez przemianę formy substancjalne elementów pozostają w mieszaninie. Jeśliby bowiem formy substancjalne nie trwały nadal, można by uznać, że zaszło pewne zniszczenie elementów, a nie zmieszanie. Dalej, jeśli forma substancjalna ciała zmieszanego jest aktem materii, bez uprzedniego założenia istnienia form ciał prostych, ciała proste straciłyby swoją elementowość. Element jest bowiem tym, z czego coś się składa pierwotnie i co jest wewnątrz całości oraz jest niepodzielne co do gatunku. Po usunięciu form substancjalnych ciało zmieszane nie byłoby tak składane z ciał prostych, że pozostawałyby one w nim. Jest zaś niemożliwe, by tak było. Niemożliwe jest bowiem, by materia według tego samego przyjmowała różne formy elementów. Jeśli więc w ciele zmieszanym formy substancjalne elementów byłyby zachowywane, musiałyby znajdować się w różnych częściach materii. Jest zaś niemożliwe przyjmowanie różnych części materii, chyba że po uprzednim przyjęciu ilości w materii. Gdy bowiem usuwa się ilość, substancja trwa w niepodzielności, jak zostało wyjaśnione w księdze I *Fizyki* (185b, 16; 189b, 30 – 191a, 22). Ciało fizyczne jest zaś ukonstytuowane z materii – podporządkowanej ilości – i dochodzącej formy substancjalnej. Różne części materii jako podłoża form elementów przyjmują treści wielu ciał. Jest zaś niemożliwe, by wiele ciał było zarazem [w jednym punkcie]. A więc nie w każdej części ciała zmieszanego będą cztery elementy i tak nie będzie prawdziwego zmieszania, ale tylko dla zmysłu, tak jak dzieje się w nagromadzeniu ciał nieodczuwalnych [przez zmysły] ze względu na znikomą wielkość.

Amplius, omnis forma substantialis propriam dispositionem in materia requirit, sine qua esse non potest: unde alteratio est via ad generationem et corruptionem. Impossibile est autem in idem convenire propriam dispositionem, quae requiritur ad formam ignis, et propriam dispositionem quae requiritur ad formam aquae, quia secundum huiusmodi dispositiones ignis et aqua sunt contraria. Contraria autem impossibile est esse in eodem. Impossibile est igitur quod in eadem parte mixti sint formae substantiales ignis et aquae. Si igitur mixtum fiat remanentibus formis substantialibus simplicium corporum, sequitur quod non sit vera mixtio, sed solum ad sensum, quasi iuxta se positis partibus insensibilibus propter parvitatem.

Quidam autem utrasque rationes vitare volentes, in maius inconveniens inciderunt. Ut enim mixtionem ab elementorum corruptione distinguerent, dixerunt formas substantiales elementorum aequaliter remanere in mixto. Sed rursus ne cogentur dicere esse mixtionem ad sensum, et non secundum veritatem, posuerunt quod formae elementorum non manent in mixto secundum suum complementum, sed in quoddam medium reducuntur; dicunt enim quod formae elementorum suscipiunt magis et minus et habent contrarietatem ad invicem. Sed quia hoc manifeste repugnat communi opinioni et dictis Aristotelis dicentis in praedic., quod substantiae nihil est contrarium, et quod non recipit magis et minus; ulterius procedunt, dicentes quod formae elementorum sunt imperfectissimae, utpote materiae primae propinquiore: unde sunt mediae inter formas substantiales et accidentales; et sic, in quantum accedunt ad naturam formarum accidentalium, magis et minus suscipere possunt.

Haec autem positio multipliciter improbabilis est. Primo quidem quia esse aliquid medium inter substantiam et accidens est omnino impossibile: esset enim aliquid medium inter affirmationem et negationem. Proprium enim accidentis est in subiecto esse, substantiae vero in subiecto non esse. Formae autem substantiales sunt quidem in materia, non autem in subiecto: nam subiectum est hoc aliquid; forma autem substantialis est quae facit hoc aliquid, non autem praesupponit ipsum.

Ponadto, każda forma substancjalna wymaga w materii właściwej dyspozycji, bez której nie może bytować. Stąd przemiana jest drogą do powstania i zniszczenia. Jest zaś niemożliwe, by w tym samym [punkcie] zesła się właściwa dyspozycja wymagana dla formy ognia i właściwa dyspozycja wymagana dla formy wody, ponieważ co do tego rodzaju dyspozycji ogień i woda wykluczają się nawzajem. Jest zaś niemożliwe, by przeciwieństwa istniały w tym samym, jak również niemożliwe, by w tej samej części mieszaniny były formy substancjalne ognia i wody. Jeśli więc powstawałoby zmieszanie, a pozostawałyby [nienaruszone] formy substancjalne ciał zmieszanych, to wynikałoby z tego, że nie jest to prawdziwe zmieszanie, lecz jedynie dla zmysłu, jakby z położonych obok siebie części, nieodczuwalnych ze względu na znikomą wielkość.

Niektórzy zaś, chcąc ominąć oba rozwiązania, popadli w większą niedorzeczność. Aby bowiem odróżnić zmieszanie od zniszczenia elementów, mówili, że formy substancjalne elementów jakoś pozostają w mieszaninie. Ale żeby nie byli zmuszeni powiedzieć, że jest to zmieszanie dla zmysłu, a nie rzeczywiste, przyjęli, że formy elementów nie pozostają w zmieszaniu według swego dopełnienia, lecz są sprowadzane do pewnej średniej. Mówią bowiem, że formy elementów przyjmują stopnie oraz są względem siebie przeciwstawne. Lecz ponieważ to wyraźnie sprzeciwia się powszechnemu mniemaniu i zdaniu Arystotelesa mówiącego w *Kategoriach* (3b, 24 i 33), że nic nie jest przeciwstawne względem substancji oraz że substancja nie dopuszcza stopniowania, idą dalej, twierdząc, że formy elementów są najmniej doskonałe jako najbliższe materii pierwszej, stąd są czymś pośrednim pomiędzy formami substancjalnymi i przypadłościowymi, a więc o ile upodabniają się do form przypadłościowych, o tyle mogą dopuszczać stopnie.

To stanowisko zaś jest z wielu powodów do odrzucenia. Po pierwsze, gdyż zupełnie niemożliwe jest, by było coś pośredniego pomiędzy substancją i przypadłością, byłoby to bowiem coś pośredniego pomiędzy twierdzeniem i przeczeniem. Właściwością przypadłości jest bowiem to, że jest w podmiocie, a właściwością substancji jest to, że nie jest w podmiocie. Albowiem podmiot jest czymś określonym i konkretnie istniejącym (*hoc aliquid*), formy substancjalne zaś są wprowadzane w materii, ale nie w podmiocie, a forma jest tym, co nadaje rzeczy konkretność, nie zakładając uprzedniego istnienia konkretnego.

Item ridiculum est dicere medium esse inter ea quae non sunt unius generis; ut probatur in decimo metaph., medium enim et extrema ex eodem genere esse oportet; nihil igitur medium esse potest inter substantiam et accidens.

Deinde impossibile est formas substantiales elementorum suscipere magis et minus. Omnis enim forma suscipiens magis et minus est divisibilis per accidens, inquantum scilicet subiectum eam potest participare vel magis vel minus. Secundum autem id quod est divisibile per se vel per accidens, contingit esse motum continuum, ut patet in sexto physic.. Est enim loci mutatio et augmentum et decrementum, secundum quantitatem et locum quae sunt per se divisibilia; alteratio autem secundum qualitates quae suscipiunt magis et minus, ut calidum et album. Si igitur formae elementorum suscipiunt magis et minus, tam generatio quam corruptio elementorum erit motus continuus. Quod est impossibile. Nam motus continuus non est nisi in tribus generibus, scilicet in quantitate et qualitate, et ubi, ut probatur in quinto physic.. Amplius, omnis differentia secundum formam substantialem variat speciem. Quod autem recipit magis et minus, differt quod est magis ab eo quod est minus et quodammodo est ei contrarium, ut magis album et minus album. Si igitur forma ignis suscipiat magis et minus, magis facta vel minus facta speciem variabit, et non erit eadem forma, sed alia. Et hinc est quod Philosophus dicit in octavo metaph., quod sicut in numeris variatur species per additionem et subtractionem, ita in substantiis.

Oportet igitur alium modum invenire, quo et veritas mixtionis salvetur, et tamen elementa non totaliter corrumpantur, sed aliquo modo in mixto remaneant. Considerandum est igitur quod qualitates activae et passivae elementorum contrariae sunt ad invicem et magis et minus recipiunt. Ex contrariis autem qualitatibus quae recipiunt magis et minus constitui potest media qualitas, quae sapiat utriusque extremi naturam, sicut pallidum inter album et nigrum, et tepidum inter calidum et frigidum. Sic igitur, remissis excellentiis qualitatum elementarium, constituitur ex his quaedam qualitas media, quae est propria qualitas corporis mixti, differens tamen in diversis secundum diversam

Jest przy tym śmieszne mówienie, że jest coś pośredniego pomiędzy rzeczami, które nie są jednego rodzaju, jak to się wykazuje w X księdze *Metafizyki* (1057a, 20). Pośrednie i skrajne musi bowiem znajdować się w tym samym rodzaju. Nic więc nie może być pośrednie między substancją a przypadłością.

Z kolei jest niemożliwe, by formy substancjalne elementów dopuszczały ich stopniowanie. Każda bowiem forma przyjmująca więcej i mniej jest podzielna przypadłościowo, o tyle mianowicie, o ile podmiot może w niej partycypować więcej lub mniej. Dzięki temu zaś, że coś jest podzielne przez się lub przypadłościowo, jest możliwy ruch ciągły, jak to wyjaśniono w VI księdze *Fizyki* (231b, 15; 233b, 15). Zmianą miejsca jest bowiem zarówno wzrost, jak i zmniejszanie się ze względu na kategorie ilości i miejsca, które są przez się podzielne, zmiana jakościowa zaś występuje w kategorii jakości, które przyjmują więcej i mniej, jak ciepłe i białe. Jeśli więc formy elementów przyjmują więcej i mniej, to wówczas tak powstawanie, jak i zniszczenie elementów byłoby ruchem ciągłym, co jest niemożliwe. Albowiem ruch ciągły jest tylko w trzech rodzajach, mianowicie w ilości, jakości i miejscu, jak wykazano w V księdze *Fizyki* (225b, 9). Ponadto każda różnica w aspekcie formy substancjalnej zmienia gatunek. W przypadku zaś czegoś, co dopuszcza stopniowanie, to, co jest bardziej, różni się od tego, co jest mniej, oraz w jakiś sposób jest mu przeciwstawne, jak bardziej białe i mniej białe. Jeśliby więc forma ognia przyjmowała więcej i mniej, to zwiększona lub zmniejszona zmieniałaby gatunek i nie byłaby tą samą formą, ale inną. O to właśnie chodzi, gdy Filozof mówi w księdze VIII *Metafizyki*, że tak jak w liczbach zmienia się gatunek przez dodawanie i odejmowanie, podobnie dzieje się i w substancjach.

Należy więc znaleźć inny sposób wytłumaczenia, który zachowa jednocześnie rzeczywiste zmieszanie, pozostawiając elementy, które nie zginą, ale jako pozostaną w mieszaninie. Należy więc wziąć pod uwagę, że jakości czynne i biernie elementów są sobie przeciwstawne oraz przyjmują stopniowanie. Z przeciwnych jakości, które dopuszczają stopniowanie, może być ukonstytuowana średnia jakość, która zawierałaby naturę obu jakości skrajnych, tak jak szare między białym i czarnym oraz letnie między ciepłym i zimnym. Tak więc po usunięciu skrajnych wartości jakości elementarnych jest z nich konstytuowana pewna jakość średnia, która jest właściwą jakością ciała zmieszanego, różniąca się jednak w różnych [mieszaninach] według różnej proporcji

mixtionis proportionem: et haec quidem qualitas est propria dispositio ad formam corporis mixti, sicut qualitas simplex ad formam corporis simplicis. Sicut igitur extrema inveniuntur in medio, quod participat naturam utriusque, sic qualitates simplicium corporum inveniuntur in propria qualitate corporis mixti. Qualitas autem simplicis corporis est quidem aliud a forma substantiali ipsius, agit tamen in virtute formae substantialis, alioquin calor calefaceret tantum, non autem per eius actionem forma substantialis educeretur in actum; cum nihil agat ultra suam speciem.

Sic igitur virtutes formarum substantialium simplicium corporum in corporibus mixtis salvantur. Sunt igitur formae elementorum in corporibus mixtis non quidem actu, sed virtute: et hoc est quod Aristoteles dicit in primo de gener.: non manent igitur elementa scilicet in mixto actu, ut corpus et album, nec corrumpuntur nec alterum nec ambo: salvatur enim virtus eorum.



zmieszania. Ta jakość jest właściwą dyspozycją dla formy ciała zmieszanego, tak jak jakość prosta jest właściwą dyspozycją dla formy ciała prostego. Jak więc rzeczy skrajne znajdują się w czymś pośrednim, tak że uczestniczy ono w naturze obu, tak jakości prostych ciał znajdują się we właściwej jakości ciała zmieszanego. Jakość ciała prostego jest czymś innym niż jego forma substancjalna. Działa jednak na mocy formy substancjalnej, inaczej ciepło ogrzewałoby tylko, a przez jego czynność nie byłaby wprowadzana w akt forma substancjalna, skoro nic nie działa poza swoim gatunkiem.

Tak więc moce form substancjalnych ciał prostych są zachowywane w ciałach zmieszanych. Formy elementów są więc w ciałach zmieszanych nie aktualnie, ale wirtualnie. To właśnie stwierdza Arystoteles w I księdze *O powstawaniu i ginięciu* (327b, 29-31). Elementy nie pozostają więc w akcie w mieszaninie, jak ciało i białe, ani nie giną, czy to jeden z nich, czy oba, zachowana jest bowiem ich moc.